

Wiosna, wiosna, wiosna...

Ach, to ty...

Dzisiaj rano niespodzianie zapukała do
moich drzwi
Wcześniej niż oczekiwałem przyszły te
cieplejsze dni
Zdjąłem z niej zmoknięte palto, posadziłem
vis a vis
Zapachniało, zajaśniało, wiosna, ach to ty
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty

Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty

Tak o wiosnie śpiewał Marek Grechuta.
A czy Wy czekaliście na cieplejsze dni?
Wiosna to nadzieja na lato, a lato-
wiadomo... Wakacje.

A kto w naszej szkole wie, ile dni do
wakacji zostało? Tak, tak, to pani Karolina
Matusiak. Bo nauczyciele podobnie jak
uczniowie też lubią wakacje.

Ale zanim nadejdzie czas odpoczynku,
czekają Was jeszcze dni wytężonej pracy.
Szczególnie trzecie klasy gimnazjum,
które już wkrótce będą pisać swoje
pierwsze poważne egzaminy.
Nasza redakcja będzie trzymać za Was
kciuki. Tyle kciuków nie może przynieść
pecha:)

N4Y



W oczekiwaniu na wiosnę

Internet

W wiosennym numerze

Wywiad z panem Krystianem Muchą
Znani podróżnicy
Smaczna kuchnia
Trochę o świętach
Nieco o smakołykach
Wieści ze szkolnych korytarzy
Król i Marysieńka
Co warto przeczytać?

Co Marzanna ma wspólnego ze słowiańskim bóstwem?

Chyba każdy topił Marzannę. Tłumaczono nam, że jest to symbol odchodzącej zimy i nadchodzącej wiosny. Dlatego jest topiona pierwszego dnia wiosny lub w Jare Święto. Lecz mało osób zdaje sobie sprawę z tego, kim była Marzanna.

Marzanna to słowiańska bogini śmierci oraz zimy, przez niektórych uważana za demona. Imię bogini wywodzone jest z praindoeuropejskiego (język praindoeuropejski – prajęzyk, czyli wspólny przodek języków indoeuropejskich) rdzenia *mar-, *mor-, oznaczającego śmierć.

Śmierć Marzanny wraz z końcem zimy przeciwstawia ją symbolizującemu wiosnę Jaryle (domniemane słowiańskie bóstwo płodności i wiosny), który rodził się wraz z nadejściem wiosny. Marzanna jest odpowiednikiem Cerery.

Topienie marzanny w zależności od regionu przybiera różne formy. Zwykle jednak marzanna jest kukłą/lalką, wykonaną często ze słomy, ubraną np. w strój lokalny, łachmany albo nawet strój druhny. Marzanna może być upodobniona do młodej panny w wianku, ale też do „starej baby”.

Owa kukła zwykle jest wyprowadzana poza miejscowość przez mieszkańców, często przy śpiewie okolicznościowych piosenek. Badacze kładą nacisk na symbolikę marzanny nie jako zimy, a słowiańskiej bogini. Późniejsze skojarzenie marzanny ze śmiercią (w niektórych rejonach nazywa jest ona „Śmiercichą”) spłyciło znaczenie i rangę bogini, która była panią nie tylko śmierci, ale i życia, władając całą naturą.

Jej utopienie w wodzie (woda ma w cyklu obrzędów związanych z porami roku niezwykle istotne znaczenie, a jej wagi w rytuale związanym z boginią wody nie sposób pominąć) jest przez badaczy rozumiane jako symboliczne zejście do podziemi, by potem odrodzić się na nowo.

Ania Nehring 1 a



Co widać w wielkanocnym koszyczku?

Święcenie pokarmów wielkanocnych odbywa się w Wielką Sobotę. W koszyku powinny znaleźć się następujące produkty:

pisanki - jajko w koszyku jest znakiem odradzającego się życia

chleb - symbolizuje ciało Chrystusa

baranek - symbol zwycięstwa życia nad śmiercią

kielbasa i wędliny - symbolizują dostatek i zdrowie

woda - znak przygotowania do nowego życia

ciasto - symbolizuje umiejętność i doskonałość

chrzan - jest znakiem siły fizycznej i krzepy

masło - symbol dobrobytu

Koszyczek wielkanocny to także miejsce na

czekoladowe jajko czy zajączki. Koszyczek

Wielkanocny powinien być zaścielony białą serwetką.

Najlepsza ozdoba to bukszpan, który też ma swoją

symbolikę - oznacza radość i nadzieję na

Zmartwychwstanie.

Przygotowała Natalia Borkowska 5 e

WIELKANOCNY KOSZYK

Na białej serwetce wśród borowinek

wielkanocne jajka pyszną się swą krasą.

Tłoczą się w koszyczku pięknie przystrojonym

razem z solą, pieprzem, babką i kielbasą.

Zanim ten koszyczek znajdzie się na stole

ksiądz święconą wodą go skropi w kościele.

Bo nasze święconko jest zwiastunem wiosny,

symbolem odnowy, wiary i nadziei.

Ze szkolnego korytarza

Kanapkowe szaleństwo

20.03 na głównym holu panie ze świetlicy z pomocą pani Serewiś i paru innych nauczycielek przygotowały degustację kanapek. Panie podawały je z różnymi pastami i pysznym pesto. Kanapki rozeszły się w mig! To była pyszna przerwa...

Zuzia Szaciło Ve



Smacznie, zdrowo...



Legenda

Według azteckiej legendy bóg Quetzalcoat, znany jako upierzony wąż, pewnego dnia zstąpił z nieba, aby przekazać ludziom mądrość i wręczyć im wspaniały prezent- drzewko kakaowca. Roślina miała służyć do robienia gęstego i gorzkiego napoju, który mogły pić tylko osoby uprzywilejowane. Oburzyło to innych bogów, którzy nigdy nie przebaczyli zuchwałości Quetzalcoatla, że dał poznać ludziom ten boski pokarm i zemścili się wypędzając go.

Historia

Kakao znane było już przez Azteków, Olmeków, i Majów. Do Europy przybyło w 1528 roku. W Polsce Dzień Kakao i Czekolady obchodzimy 12 kwietnia. Na przykład w Brazylii dzień ten obchodzony jest 26 marca. Z kakao robi się dobrze znany i lubiany produkt. Mowa oczywiście o czekoladzie. Ma ona zastosowania energetyczne. Tabliczka czekolady ma mniej więcej 500 kalorii.

Błażej Synak klasa V e



Internet

ziarna kakaowca

Internet

Nasze rozmowy... Pan Krystian Mucha

Gdzie zaczęła się Pana przygoda ze sportem?

Chodziłem do szkół w Lidzbarku Warmińskim. Na początku byłem w 8 klasowej podstawówce, a potem poszedłem do liceum. Też w Lidzbarku Warmińskim

Czy jest Pan zadowolony z pracy w naszej szkole?

Oczywiście :) Ja zawsze lubiłem uczyć, a praca w szkole z tymi dziećmi na pewno daje mi jakąś satysfakcję.

Od ilu lat Pan uczy w tej szkole?

Wydaje mi się, że od ośmiu. Jeszcze wcześniej pracowałem w Gdańsku 2 lata.

Czego chciałby Pan uczyć poza wychowaniem fizycznym?

- Kiedyś myślałem o historii. Nawet zdawałem na studia historyczne. No ale moją podstawą jest na pewno wychowanie fizyczne.

Jak się panu pracuje z uczniami?

Z uczniami mi się dobrze pracuje. Wszystko zależy od tego jak inteligentne jest dziecko :D

Jaki jest Pana ulubiony sport?

Myślę, że koszykówka. Aczkolwiek ja uprawiam wiele dyscyplin sportu. Staram się nie zamykać w jednym sporcie.

Czy Pana syn też lubi koszykówkę ?

Tak, lubi koszykówkę, lecz nie ukrywam, obecnie woli piłkę nożną.

Co Pana skłoniło do pójścia w tym kierunku?

Ruch, w sensie sport. Sport zawsze był dla mnie ucieczką od jakichś tam problemów, słabszych dni. Sport jest uczciwy, ma swoje zasady. I jeżeli się ich przestrzega, można się dobrze bawić.

Woli Pan uczyć starsze czy młodsze dzieci?

Zależy, bo starsze dzieci już swoje maksymalne możliwości osiągnęły. Ja mogę ich tylko poprawić. Na pewno łatwiej się z nimi pracuje, bo są bardziej inteligentne niż młodsze dzieci z 4 czy 5 klasy.

Jaki jest Pana ulubiony sportowiec?

- Hmm. Chyba nie mam takiej osoby, ale kiedyś byłem zafascynowany Michaeliem Jordanem, ale tak to bardziej imponują mi osoby, które nie charakteryzują się jakimś wielkim darem otrzymanym od Boga, lecz osoby, które ciężko pracują .

Dziękujemy za wywiad. Do widzenia :)

Oliwia Świdorska i Zuzia Szaciło z Ve



Pan Krystian Mucha

Król i Marysieńka

Sobieski i Marysieńka to bez wątpienia jedno z najosobliwszych w świecie zdarzeń miłosnych. Ucieleśniona bajka, jedna miłość wypełniająca całe życie człowieka - słyszymy w audycji z cyklu "Wielkie romanse".

30 stycznia 1716 zmarła Maria Kazimiera de Grange d'Arquien, francuska arystokratka i żona króla Polski Jana III Sobieskiego.

On, chorąży koronny, o burzliwej, wojennej przeszłości, ona - dama dworu Marii Ludwiki Gonzagi obiecana innemu. Poznali się podczas jednej z zabaw dworskich w 1655 roku. Prawdopodobnie już wtedy narodziło się między nimi uczucie.

Maria Ludwika, żona królowa i żona Jana Kazimierza Wazy, miała jednak inne plany co do losów Marysieńki. Królowa postanowiła wydać swoją podopieczną za zamożniejszego od Sobieskiego Jana Sobiepana Zamoyskiego. Ponadto ten drugi bliższy był dworowi królewskiemu, popierał Jana Kazimierza nawet w czasie potopu szwedzkiego, podczas gdy skazą na zyciorysie Jana Sobieskiego była jego kapitulacja, wraz z resztą szlachty, pod Ujściem.

- Ludwika Maria chciała stworzyć zastępy "zięciów dworu": wielmożów ożenionych z Francuzkami, którzy pod wpływem swoich żon powiązanych z królową, będą realizować założenia polityczne dworu - mówił prof. Janusz Tazbir w audycji Elizy Bojarskiej z cyklu "Anegdoty i fakty".

Słynne listy

Miłości Jana i Marii nie zniszczył nawet węzeł małżeński, który połączył ją z Zamoyskim. Para korespondowała ze sobą. Zamoyski zmarł 7 kwietnia 1665 roku, już miesiąc i tydzień później Sobieski wziął potajemny ślub z ukochaną. Oficjalna uroczystość odbyła się 5 lipca tego roku. Ślubu udzielił nuncjusz apostolski w Polsce, późniejszy papież Innocenty XII.

Ślub, choć w niektórych kręgach wzbudził zgorszenie ze względu na krótką żałobę panny młodej po pierwszym mężu, był na rękę stronnictwu dworskiemu, które szukało sojuszników w trudnej dobie rokосу Lubomirskiego.

- Królowa Maria Ludwika ręką owdowiałej w porę Marysieńki kupiła udział Sobieskiego, długo wzdrygającego się przez buławą hetmańską, w przededniu wojny domowej - słyszymy w audycji z cyklu "Sławne romanse".

Parę łączyło silne uczucie. Świadectwem miłości są listy, jakie ślali do siebie małżonkowie. Ona z Warszawy, on z obozów i pól bitewnych, również z tego najsłynniejszego: spod Wiednia. Przez lata nie straciły one ze swojego pełnego wzajemnego zauroczenia i tęsknoty tonu. Ciemna strona Marysieńki?

Przeciwnicy Marysieńki zarzucali królowej, że przyprawiała rogi swojemu wojownicemu mężowi. Wedle dworskich plotek miały ją łączyć romansem z kilkoma mężczyznami. Krytyka spadła na nią też za wpływanie na męża i dążenie do wzmocnienia władzy królewskiej w Polsce.

W gruncie rzeczy jej marzeniem było otrzymanie odpowiedniego miejsca na dworze francuskim, interesy Polski mało ją obchodziły - twierdził prof. Janusz Tazbir.

Nie zmienia to faktu, że Maria Kazimiera po śmierci męża 17 czerwca 1696 nigdy już nie wyszła za mąż. W 1699 roku udała się do Rzymu, gdzie żyła przez kilka lat. Pod koniec życia przeprowadziła się do Francji, gdzie zmarła 30 stycznia 1716. Dziś jej szczątki spoczywają obok prochów Jana w Katedrze na Wawelu.

W sieci znalazł Adrian Skonieczek z I a

Sławni podróżnicy

Ferdynand Magellan

Ferdynand Magellan urodził się 17 lub 29 kwietnia, a zmarł 27 kwietnia 1521. Miejsce spoczynku od 1521 do 1539 w kościele św. Franciszka w Kocziniu, a po 1539 w Vidiugerze. Z zawodu był żeglarzem.

Magellan urodził się w Sabrosa, na terenie współczesnego dystryktu [Vila Real](#), w położonym na północnym wschodzie [Portugali](#) regionie, [Trás-os-Montes](#). Jego rodzicami byli Pedro Rui de Magalhães, burmistrz miasta, i Alda de Mesquita. Magellan miał dwoje rodzeństwa: brata Diega de Sousa i siostrę Isabel.

Rodzice Magellana zmarli, gdy miał 10 lat. W wieku 12 lat Magellan został paziem króla [Jana II](#) i królowej Eleonory na dworze królewskim w [Lizbonie](#), dokąd jego brat przyjechał dwa lata wcześniej. Tutaj, razem z kuzynem Francisco Serrano, Magellan kontynuował edukację, interesując się szczególnie [geografią](#) i [historią](#). Niektórzy spekulują, że jego nauczycielem mógł być [Martin Behaim](#). W 1495 zmarł jego protektor, król Jan II, a jego następcą został [Manuel I](#), przeciwnik swego poprzednika i jego ludzi.

W wieku 25 lat Ferdynand wypłynął po raz pierwszy na morze. W 1505 roku popłynął do [Indii](#), aby wprowadzić tam [Francisca de Almeidę](#) na urząd portugalskiego wicekróla i założyć po drodze bazy wojskowe i morskie. To właśnie tam uzyskał chrzest bojowy: gdy miejscowy król odmówił płacenia daniny, oddziały [Almeidy](#) zdobyły [muzułmańskie](#) miasto [Kilwa](#) w dzisiejszej [Tanzanii](#).

W 1513 roku Magellan został wysłany do [Maroka](#), gdzie 28 sierpnia wziął udział w bitwie pod [Azamorem](#) i został poważnie ranny w kolano w trakcie oblężenia mauretańsko-marokańskiej twierdzy. Mimo ran i awansu na kwatermistrza Magellanowi nie wiodło się dobrze: został oskarżony o nielegalny handel z muzułmańskimi Mauretananami. Wdał się też w konflikt z Almeida: gdy opuścił bez zezwolenia armię, Almeida posłał negatywny raport o żeglarzu na portugalski dwór. Kilka oskarżeń wycofano, ale Magellan popadł w niełaskę króla [Manuela I](#), który wprawdzie podniósł go do godności *fidalgo escudeiro*, ale odmówił podwyższenia dochodów.

Król oznajmił także Magellanowi, że po 15 maja 1514 roku nie będzie już dalej zatrudniony w królewskiej służbie. W roku 1517 Magellan – za zezwoleniem króla – formalnie wyrzekł się obywatelstwa i wyjechał, aby zaferować swoje usługi dworowi Hiszpanii, zmieniając jednocześnie swoje nazwisko.

Kierując się na północ, 13 lutego 1521 roku załogi przekroczyły równik. 6 marca odkryły wyspy [Guami](#) i [Rotaw](#) archipelagu [Marianów](#), a 16 marca dotarły do wyspy Homonhon w [Archipelagu Filipińskim](#). Do tej chwili pozostało tylko 100 członków wyprawy. Magellan był w stanie porozumiewać się z tamtejszymi mieszkańcami, gdyż jego malajski tłumacz rozumiał ich język. 7 kwietnia żeglarze dotarli do wyspy [Cebu](#). Magellan zorganizował tam postój, polecając jednocześnie nawracanie miejscowej ludności na chrześcijaństwo. W zaledwie kilka dni od 14 kwietnia 1521 roku prawie wszyscy przywódcy wysp otaczających Cebu przyjęli chrzest i zgodzili się podpisać traktat z Hiszpanami. Traktat ten miał zapewnić Hiszpanii wyłączność na handel z wyspami będącymi pod panowaniem przywódcy Cebu w zamian za protekcję. Po niespełna tygodniu Magellan otrzymał wiadomość, że Silarupu – przywódca Mactanu, zbuntował się i odmawia dostarczania towarów przeznaczonych dla Hiszpanów. Magellan zapowiedział użycie siły. Władca Cebu zaferował mu pomoc w postaci około tysiąca wojowników, jednakże Magellan odmówił, chcąc w sile własnych ludzi zademonstrować swoją potęgę. 21 kwietnia statki hiszpańskie udały się w kierunku cieśniny pomiędzy Cebu a Mactanem. Potyczka z ludźmi Silarupu rozegrała się 27 kwietnia 1521 r., podczas której Magellan poniósł śmierć wraz z częścią swych towarzyszy.

Tatiana Obst V e

Mai spotkanie ze sztuką

Giuseppe Arcimboldo, 1527 -1593.

Od kiedy pamiętam, lubię rysować i malować. Pierwszym artystą, z którym miałam styczność i do którego prac często wracam, był Giuseppe Arcimboldo. Tak przynajmniej pamiętam.

Dlaczego on? - Ze względu na jego prace i pomysł na zajęcia plastyczne. To jest też powód, dla którego chciałabym przybliżyć Wam postać tego artysty.

Arcimboldo był włoskim malarzem, urodził się prawie 500 lat temu, w Roku Pańskim 1527, w Mediolanie. Jego obrazy są zadziwiające i ile razy je oglądam, odkrywam w nich zawsze coś nowego.

Co malował i jak? Mogłabym pisać o tym długo, jednak w Internecie znalazłam bardzo dobry opis, zawarty w kilku zdaniach. Jest tak trafny, że pozwoliłam sobie go zacytować:

„Jego malarską specjalnością były ludzkie postacie, a zwłaszcza głowy ułożone z elementów innych niż ludzkie. Bibliotekarz miał twarz zestawioną z książek, kucharz z rondli i naczyń, noży i widelców, personifikacja jesieni - z owoców. Arcimboldo czerpiąc z natury jej elementy, przekomponowywał je w wyobraźni w coś zdumiewającego i zaskakującego inwencją, ale także symboliką i swoistą filozofią. Najbardziej znanymi obrazami artysty są cykle "Pory Roku" oraz "Żywioty" malowane przez niego wielokrotnie."



Maja Dyl V e

Giuseppe Arcimboldo



Dziewczyny na boisku

Hej, nazywam się Wiktoria i chodzę do klasy 5e. Interesuję się piłką nożną. Gram już od prawie 2 lat. Chcę was zachęcić do tego sportu. Niektóre dziewczyny się tego wstydzą, dlatego że często chłopcy mówią, że to nie jest sport dla dziewczyn, ale ja tak nie uważam. Nie poddam się i wy też się nie poddawajcie. Znam dużo dziewczyn, które grają w piłkę. Wiem też, że niektóre chcą grać, ale się wstydzą, a nie ma czego. Moje stanowisko na boisku to bramka. Przyznam się, że na polu jestem słaba, ale za to na bramce jestem najlepsza. To jest sport, który daje ogromną satysfakcję. Także spróbujcie zagrać, może wam się spodoba.

Wiktoria Lis V e



Historia piłki nożnej kobiet w Polsce

Na ziemiach polskich kobiety zaczęły uprawiać [piłkę nożną](#) już na początku XX wieku. Naturalnie ich gry miały wówczas charakter wyłącznie towarzyski i nieoficjalny. Najczęściej były to pojedyncze mecze, rzadziej turnieje, jednak nie miały one charakteru zorganizowanych rozgrywek. We wrześniu 1921 roku utworzono w [Poznaniu](#) pierwszy w historii kobiecy zespół piłkarski, jako jedną z sekcji *Towarzystwa Sportowego Unja Poznań*, a zdjęcia futbolistek zamieszczono w lokalnej [prasie](#).

W roku 1957 odbył się mecz Kolejacz Katowice – Czarni Szczecin (4:0), który zapowiadany był jako pierwszy w historii kobiet w Polsce. W kolejnych latach organizowano mecze towarzyskie lub pokazowe kobiet. W 1971 roku w [Szczecinie](#) zorganizowano mecz o Puchar Polskiej Żeglugi Morskiej, w którym reprezentacja Szczecina pokonała reprezentację [Gdańska](#) 5:0. W tym samym roku z okazji Dnia Kobiet tygodnik „Prometej” zorganizował w Rzeszowie turniej na który zaproszono zespoły reprezentujące Kraków, Lublin, Rzeszów oraz „Ekspres Wieczorny”. Do wzięcia udziału w kolejnej edycji turnieju w 1972 roku zaproszono mistrza Słowacji Duklę Prešov. Turnieje okazały się być przez kilka najbliższych lat najważniejszą imprezą piłkarstwa kobiecego w Polsce.

źródło: Wikipedia

Warto przeczytać

W tym numerze chciałabym zachęcić Was do przeczytania książki polskiej autorki Justyny Drzewickiej. Powieść nazywa się „Niepowszedni. Porwanie” i jest z gatunku fantasy. Bohaterkami są dwie siostry: Nila i Alla. Nila posiada zdolność leczenia wszelkich chorób, Alla natomiast potrafi zapanować nad każdym zwierzęciem, a ponadto jest Gwarkiem – wystarczy, aby usłyszała jedno zdanie w obcym języku, a już potrafi płynnie się nim posługiwać. Dzieci obdarzone tak niespotykanym darem nazywano Niepowszednimi. Rodziły się bardzo rzadko, więc stanowiły cenny łup dla handlarzy ludźmi.

Podczas konnej przejażdżki Nila i jej siostra zostały schwytane przez Okrutnych Złotników, bezwzględnych łowców, zamierzających doprowadzić Niepowszednich na Targ Niewolników w Łoterskim Krańcu. Wraz z Samborem – Unikiem posiadającym wybitną zdolność walki, Żrenicznikiem Dalko, dostrzegającym najmniejszy szczegół z dużej odległości oraz Wodniczką, wytrzymującą pod wodą przez wiele minut, próbują wyrwać się z łap handlarzy, zanim dotrą do miejsca, w którym prawdopodobnie czeka ich śmierć.

Ania Nehring 1 a

Ostatnio przeczytałem książkę pt. „Czarna Perła”, bo lubię książki przygodowe i zaciękała mnie jej okładka. Napisał ją znakomity pisarz V. A. Richardson. Książka opisuje los rodu Windjammerów, który jest nierozzerwalnie związany z flotą żaglowców. Więc kiedy w 1636 roku tonie cała „Gwiezdna Flota”, groźba bankructwa wisi nad rodem. Piętnastoletni Adam jest zmuszony wkroczyć do niebezpiecznego świata intryg. Powieść obrazuje XVII - wieczny Amsterdam z elementami historycznymi i pokazuje rozszerzającą się „Tulipanomanię”. Dla mnie brzmi świetnie! Czytając opis, myślałem, że powieść będzie nudna, lecz zagłębiając się w jej strony, zmieniłem zdanie. Historia nastolatka, od którego odwrócili się bliscy, oraz któremu zmarł ojciec, jest bardzo życiowa. Można się z niej wiele nauczyć. Książka pokazuje, że przez majątek można zgłupieć, tak jak stało się to z wujem Adama.

Bohaterowie w tej lekturze są podzieleni na dobrych i szlachetnych oraz złych i chciwych ludzi. Myślę, że wydawnictwo postarało się, aby okładka zachęcała do sięgnięcia po tę książkę. Polecam tę lekturę osobom, które lubią czytać książki przygodowe z nutką akcji, gdyż jest w niej dużo przygód głównego bohatera.

Adrian Skonieczek 1 a



Warto przeczytać

Żelki jak dopalacze

W ubiegłym roku podczas kontroli sklepików szkolnych, sanepid wykrył syntetyczne ulepszacze w cukierkach, żelkach i lizakach. Ich spożycie powodowało przede wszystkim spadek koncentracji, nadpobudliwość, a nawet napady hysterii. Szczególnie szkodliwe okazały się tanie żelki pochodzące z Chin, które działały na dzieci jak... dopalacze.

Wszystkie nieodpowiednio oznakowane produkty wycofano ze sprzedaży, ale problem nie zniknął. – Podczas przetrząsania opakowania żelków w celu znalezienia ulubionego koloru nie zastanawiamy się, dlaczego ma on taka barwę, a powinniśmy. Cieszące oko kolory otrzymywane są z syntetycznych barwników spożywczych. Ich chorobotwórcze działanie zostało potwierdzone naukowo – podkreśla Dominika Gorel, dietetyczka z Centrum Naturhouse w Katowicach.

Z czego pochodzą barwniki z jogurtów i żelków?

Koszenila – E120 jest naturalnym czerwonym barwnikiem otrzymywanym z mszyc żerujących na kaktusach rosnących w tropikalnych rejonach Ameryki Północnej i Centralnej. Barwnik pozyskiwany jest zarówno z robaczych odwłoków, jak i składanych przez nie jaj.

Żywe owady zabija się, zanurzając w wodzie, a następnie doprowadza do ich wysuszenia. Alternatywnym sposobem jest poddanie mszyc działaniu słońca, pary wodnej albo ciepłarki o podwyższonej temperaturze. W ten sposób można uzyskać różne odcienie barwnika. Powyżej opisany barwnik, którego nie należy mylić z tzw. czerwienią koszenilową - E124, występuje w niezliczonej ilości produktów spożywczych. Są to przede wszystkim jogurty, dżemy, galaretki, napoje i wiele innych produktów, których barwa przypomina kolor karminowy.

Syntetyczne barwniki w żelkach i nie tylko

Słodziki co prawda uwolniły nas od kalorii, ale eksperci podkreślają ich negatywny wpływ na nasz organizm. Głównym winowajcą okazuje się aspartam, którego naukowcy podejrzewają o przyczynianie się do powstawania raka mózgu czy choroby Alzheimera. Trzeba być też ostrożnym, jedząc rozmaite kolorowe cukierki, żelki, marmolady, płatki zbożowe czy pijąc napoje - tam wszędzie znajdziemy syntetyczne barwniki, które nie pozostają bez wpływu na nasz układ nerwowy. Potwierdzono na przykład związek między spożywaniem produktów zawierających 6 sztucznych barwników (E102 tartrazyna, E104 żółcień chinolinowa, E110 żółcień pomarańczowa, E122 azorubina, E124 czerwień koszenilowa, E129 czerwień allura), a występowanie ADHD u dzieci. Właśnie one najbardziej narażone są na skutki "przedawkowania" tych substancji. Najczęściej objawia się to nadpobudliwością i dekoncentracją.

Informacje znalazła Tatiana Obst z klasy V e

Smacznie w kuchni

Rafaello

2 paczki krakersów solonych
1 litr mleka
3 budynie
4 pełne łyżki cukru
20 dag czekolady białej
25 dag wiórków kokosowych

Sposób przygotowania:

3/4 litra mleka ugotować z cukrem i cukrem waniliowym.

W reszcie mleka wymieszać bez grudek budyni i ugotować (budyń powinien być gęsty). Czekoladę połamać i dodać do gorącego budyniu, a następnie całkowicie wystudzić. Masło utrzeć na pianę i dodawać stopniowo budyń, nadal ucierając. Na koniec dodawać kokos i wymieszać dokładnie masę. Rozgrzać patelnię, na suchą wsypać orzechy i kokos, lekko zrumienić. Dodać cukier puder i zdjąć z ognia. Foremkę natłuścić i wyłożyć krakersami, jedną trzecią część masy wyłożyć na wierzch, posypać lekko mieszanką orzechów i wiórków kokosowych. Wstawić do lodówki na ok. 10 godz.

Natalia Borkowska kl.5e



Mniam

Internet

Jedyny, czyli ciąg dalszy opowieści o smokach

W końcu, gdy się oboje uspokoiłszy, wróciliśmy do obozu, ja zebrałam manatki, a potem się najedliśmy resztkami. Następnie wzbiliśmy się w powietrze i wracaliśmy do wioski. Podczas lotu pierwszy raz w życiu widziałam z bliska Drzewokosy i (Płomienia, naszego oswojonego z ludźmi) Tajfunmeranga.

Tymczasem w wiosce:

- Jak myślisz, co przyniesie nasza słodka Amaya – zapytał Pyskacz wodza Czkawki – może znowu jakiegoś Śmierтника, Gronkla, Ponocnika?

- Sądzę, że coś o wiele, o wiele rzadszego...- odpowiedział wódz.

Niebawem miało się okazać, czy miał racje, czy też nie...

Buuuu,uuuuu... Zabuczał róg ostrzegawczy.

- Jakiś smok nadlatuje – krzyczał strażnik.

- O nie – szepnął wódz rozpoznając smoka – To Stingetail

- Astrid, ty w tej walce dowodzisz strażą – powiedział.

- Dobrze – odpowiedziała Astrid.

- Na smoki!!! - krzyknęła do straży.

Gdy już mieli się zwrócić z smokiem, gdy już mieli strzelać, Astrid powiedziała:

- Nie strzelać! To nasza...- powiedziała Astrid.

- Dzień dobry, straży, dzień dobry, Astrid – powitałam ich.

- Odyne wszechmocny!!! - krzyknęła Astrid – to twój smok?!

- Tak i co z tego? – zapytałam.

- Chodź, pochwalisz się wodzowi – powiedziała stanowczo Astrid.

- Dobrze – odpowiedziałam.

Po wylądowaniu w wiosce od razu skierowałam się do wielkiej sali, gdzie miał mnie oczekiwać wódz. Gdy weszłam wódz razem ze Szczerbatkiem już czekali.

- Gdzie twój smok? - zapytał mnie łagodnym tonem.

- Na zewnątrz, kazałam mu zostać – odparłam.

- Przywołaj go – powiedziała.

Przywołałam Emeja. Wódz wydał się zdziwiony i zaskoczony.

- Czy coś się stało? – zapytałam.

- Tak – odpowiedział tajemniczo.

- Powiedz mi, ile osób widziałaś z takim smokiem? – zapytał.

- Szczerze mówiąc, ani jednej – odparłam w zamyśleniu.

- To dlatego, że jesteś pierwszą osobą, której udało się oswoić Singetaila!!!

Janek Jakubowski 5 e

Komiksowo

CZAS NA ŚWIĘTA

Pasztet

Pasztet robi się podobnie jak parówki.

Składniki pasztetu to mięso, przyprawy, tłuszcz oraz dodatki (np. grzyby). Najlepszy pasztet jest z zająca. Najpierw przygotowujemy mięso do którego dodajemy składniki oraz wybierane są kości i złe kawałki. Następnie mięso ze składnikami wkładane są do maszyny zwanej WILKIEM gdzie mięso i składniki krojone są na kostki. Kolejnym etapem jest upieczenie pasztetu.

Na każdym etapie mięso jest sprawdzane.

Na koniec pasztet jest metkowany i pakowany.

Najlepiej pasztet zrobić samemu, ponieważ wtedy wiemy z czego jest zrobiony.

Dominika Wieliczko V e

Mazurek bakaliowy

Składniki:

15 dag mąki

15 dag cukru

3 jajka

1/2 łyżeczki proszku do pieczenia

25 dag bakalii (rodzynki, figi, orzechy, skórki z pomarańczy)

Składniki na lukier:

15 dag cukru pudru

1/2 łyżki wody

1/2 łyżki soku z cytryny

Przygotowanie:

Jajka ubij z cukrem, wsyp przesianą mąkę połączoną z proszkiem do pieczenia i wymieszaj. Bakalie drobno posiekaj, rodzynki możesz wcześniej namoczyć i obtoczyć w mące, aby nie opadły i dodaj do ciasta, wymieszaj. Przełóż ciasto do wysmarowanej i oprószonej mąką prostokątnej formy. Upiecz na jasnołoty kolor w piekarniku nagrzanym do 180 stopni. Zrób lukier: w miseczce utrzyj składniki na lukier, a jak będzie za gęsty, dodaj trochę wody. Lukier rozprowadź na cieście.

Smacznego!

Natalia Borkowska V e



Internet



Internet

Czas na święta

Mazurek kawowo – krówkowy

Składniki na ciasto:

1/2 szklanki cukru
2 szklanki mąki
3/4 kostki masła
1 jajko
1,5 łyżeczki proszku do pieczenia

Masa tiramisu:

25 dag mascarpone
szklanka kremówki
1 żółtko
cukier puder

Masa krówkowa

15 dag krówek
mleko
do dekoracji posypka czekoladowa, wiórki kokosowe i orzechy

Ciasto przygotowanie:

Mąkę przesiej i posiekaj z resztą składników na ciasto i zagnieć. Ciasto rozwałkuj, wyłóż na blachę 24x38 cm. (prostokątna blacha). Piecz 20 minut na 180 stopni.

Masa tiramisu :

Kremówkę ubij. Mascarpone utrzyj z żółtkiem. Dodaj kremówkę i cukier puder do smaku, połącz.

Masa krówkowa:

Krówki rozdrobnij, zalej odrobiną mleka. Podgrzewaj, mieszając, aż się rozpuści. Gorącą masę wylej na ciasto. Ostudź, rozsmaruj masę tiramisu. Udekoruj mazurek.

Natalia Borkowska 5 e

SYROP GLUKOZOWO - FRUKTOZOWY

Zanim kupisz w sklepie produkt, zerknij na jego skład. Najgorszym i najbardziej szkodliwym składnikiem jest syrop glukozowo -fruktozowy.

Co to jest?

Syrop glukozowo - fruktozowy to oczyszczony i zagęszczony wodny roztwór cukrów prostych (glukozy i fruktozy) uzyskiwany w wyniku hydrolizy węglowodanów. Przez konsumentów często mylony jest z syropem glukozowym. Syrop otrzymuje się z kukurydzy, przetworzonej na skrobię kukurydzianą. Skrobia ta w dalszej kolejności, z użyciem enzymów lub kwasów, przetwarzana jest do formy syropu, który zawiera 55% glukozy, 42% fruktozy i około 3% innych cukrów. Ten syrop ma postać bezbarwnej lub jasnożółtej cieczy. Jest przez przemysł spożywczy chętniej stosowany niż cukier.

Od syropu glukozowo-fruktozowego szybciej tyjemy i cierpimy na chroniczną otyłość. Zwiększa się też ryzyko wystąpienia cukrzycy. Syrop ten potęguje apetyt, przyczynia się do zwiększenia możliwości wystąpienia zespołu jelita drażliwego, może powodować zaćmę cukrzycową. Środek stosuje się jako zamiennik miodu w pieczywie cukierniczym, zwłaszcza w piernikach, a także jako środek ograniczający czerstwienie wyrobów piekarskich.

Tak więc czytaj etykiety, jeśli chcesz zachować zdrowie na długie lata. Pamiętaj, że jesteśmy najszybciej tyjącym społeczeństwem Europy. Jeśli zależy Ci na zdrowiu ładnej sylwetce, zrezygnuj z cukru, a już na pewno nie kupuj produktów z syropem glukozowo -fruktozowym.

Może wtedy producenci żywności zmienią swoje podejście do konsumenta i w jedzeniu pojawią się składniki, które nam nie szkodzą.

Natalia Borkowska kl.5e

Symbolika jajka w kulturze

Jajko jako symbol - od starożytnych czasów

Na ziemiach polskich najstarsze pisanki, pochodzące z końca X wieku, odnaleziono podczas wykopalisk archeologicznych na opolskiej wyspie Ostrówek, gdzie odkryto pozostałości grodu słowiańskiego. Wzór rysowano na nich roztopionym woskiem, a następnie wkładano je do barwnika – łupin cebuli lub ochry, które nadawały im brunatnoczerwoną barwę.

Ukraińskie pisanki

W czasie świąt Wielkiej Nocy jajka są malowane i ozdabiane (pisanki). W religii katolickiej i prawosławnej jajko związane jest z motywem zmartwychwstania Chrystusa i symbolizuje nadzieję na życie wieczne. Dominującą barwą pisanek w kościele katolickim była czerwień. Na czerwono barwili jaja wyznawcy prawosławia pierwszych wieków w Armenii, w Austrii do I wojny światowej wyłącznie czerwone były wielkanocne jajka, a w kościele prawosławnym to do dziś tradycyjny kolor pisanek.

Na pamiątkę zmartwychwstania kolor czerwony stał się symbolem zwycięstwa, radości i dobrych wiadomości. Dlatego ludowa tradycja przypisywała szczególne znaczenie rumuńskiemu przysłowiu: Kiedy zabraknie czerwonego jajka, to nastąpi koniec świata.

Symbolika

To jeden z najstarszych i najbardziej popularnych symboli. W wyobrażeniach wielu ludów pierwotnych wszechświat był monstrualnym jajem, które uformował wszechmocny i niewidzialny Bóg. Z jaja powstała Ziemia, ze skorupy Niebo.

W fińskim eposie Kalewala kaczka złożyła sześć złotych jaj i siódme żelazne. Wpadły one do wody, a z okruchów powstały ziemia, niebo, z żółtek wyszło słońce, z białka księżyc, z pstrych plam gwiazdy, a z ciemnych cząstek jajek odplynęły chmury. W procesie chrystianizacji pisanek włączono do elementów symboliki wielkanocnej. Jajko wielkanocne jest znakiem nowego życia, przewyciężeniem śmierci porównanym do przebijania skorupki. Wykluwający się kurczak dla chrześcijan symbolizuje zwycięstwo życia, jest znakiem Chrystusowego i ludzkiego zmartwychwstania.

Dzielenie się jajkiem podczas śniadania wielkanocnego ma odniesienie do wigilijnego opłatka.

Jajko jako symbol religijny

Jajko jest również ważnym symbolem w wielu wierzeniach i religiach. Również w kulturze chrześcijańskiej, zwłaszcza w prawosławiu, w Niedzielę Wielkanocną składano przy grobach pisanki, dzieląc się w ten sposób z przodkami radością ze zmartwychwstania Chrystusa. Zwyczaj ten miał swe korzenie w pogańskich Zaduszkach obchodzonych w okresie przesilenia wiosennego, na które później chrześcijaństwo nałożyło święta Wielkiej Nocy, wykorzystując jednak symbolikę dawnych wierzeń.

Natalia Borkowska kl 5e

Historia mody

Moda rozumiana jako tworzenie przez zawodowych projektantów przeznaczonych do powielania i naśladowania wzorów ubioru narodziła się w połowie XIX wieku. Ruch wywodzący się z Niemiec i Szwajcarii obejmował różne zjawiska, jak abstynencja, ekologiczna żywność, wegetarianizm, naturyzm, medycyna naturalna, teozofia, a także reforma ubioru.

Motywy reformy ubioru nie miały nic wspólnego z modą. Chodziło o likwidację kuriozalnych, kosztownych i niewygodnych form odzieży (przede wszystkim damskiej) i zastąpienie ich formami prostszymi, praktyczniejszymi, a przede wszystkim nieszkodzącymi zdrowiu, ale mechanizm upowszechniania musiał być ten sam co dzisiaj.

Ruch, który stworzył tzw. strój reformowany miał nie lada przeciwnika. Był nim angielski projektant zamieszkały od 1846 r. w Paryżu, Charles Frederick Worth, uważany za twórcę Haute couture. W 1858 r. Worth otworzył w Paryżu pierwszy dom mody Worth et Bobergh i natychmiast odniósł wielki sukces. Jego kreacje szyte z drogich, ale lekkich materiałów, ozdabiane wzorami kwiatów i cekinami przyciągnęły elegancką publiczność i wkrótce stał się on nadwornym projektantem francuskiej cesarzowej Eugonii i cesarzowej Elżbiety Austriaczki zwanej "Sisi". Worth był pod każdym względem prekursorem - m.in. wprowadził system sprzedaży wykrojów zagranicznym wykonawcom, a na wszystkich strojach kazał naszywać autorskie logo. Zmodyfikował również sylwetkę kobiety wprowadzając w miejsce krynoliny turniurę, ale z natury był "wielkim krawcem" i uczynił to z powodów estetycznych a nie praktycznych i doprowadził do doskonałości wszystko, z czym mieli walczyć reformatorzy stroju.

Kreacje Wortha są ucieleśnieniem ideału mody wiktoriańskiej. Wróci ona w 70-tych latach XX wieku w postaci tzw. stylu "Lolita".

Gorset stał się symbolem kobiecego zniewolenia. Podnoszono przeciw niemu argumenty polityczne, estetyczne, a przede wszystkim medyczne, uważając go za narzędzie zniewolenia kobiety.

Pierwowzorem "stroju reformowanego" był wymyślony przez Elisabeth Smith Miller, a zrealizowany w 1851 r. przez amerykańską emancypankę Amelię Bloomer kostium pozbawiony gorsetu, składający się z sięgającego kolan kaftana i związanych w kostkach pantalonów. Wywołał on wprawdzie wielkie zainteresowanie, ale został wykpiony i pierwsza próba reformy ubioru spaliła na panewce.

Pierwszą organizacją walczącą o reformę ubioru była założona w 1856 r. w Nowym Yorku National Dress Reform Association, a w Europie angielskie Rational Dress Society (1881 r.). Towarzystwo to zorganizowało w 1883 r. wystawę prezentującą jak na owe czasy bardzo nowoczesne wzornictwo, którego głównym dorobkiem była tzw. spodnio-spódnica.

Lata XX:

Po I wojnie światowej dorożkę zastąpił samochód, padły trony cesarskie, a reformatorom ubioru zapał przeszedł, bo Zachód poznawał uroki wolności, jazzu i alkoholu. W ciągu dziesięciu lat od zakończenia wojny w dziedzinie "wysokiej" mody wymyślono niemal wszystko, co nosi się do tej pory. Chyba najważniejszym trendem była likwidacja płci mody. Pojawiła się sylwetka chłopczycy (bez piersi, talii i bioder) i fryzura bob-cut, popularność zdobywał strój sportowy. XIX-wieczna obyczajowość i moda przewidywała na każdą porę dnia inny rodzaj stroju. Lata 20. wprowadziły w modzie męskiej swobodny styl i zwyczaj noszenia przez cały dzień jednego, wygodnego ubrania. W użycie weszły wełniane swetry z szetlandzkimi wzorami, tzw. pumpy (sportowe spodnie zapinane tuż pod kolanami) i wygodne marynarki.

W Internecie znalazła Oliwia Świdarska V e